Nr. 216. Dnia 27 Września. **SOBOTA.** d. 15 (27) Września 1884 r.

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Przen. ś. Stanisł. B. Kosmy i Damiana M.
Jutro: Ładysł. z Gieln. Wacł. kr. Cz. M.
Wschód słońca o godz. 5 m. 51. Zachód o godz. 5 m. 51.
Długość dnia godz. 12 m. 0. Ubyło dnia godz. 4 m. 43.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.
ADRES TELEGRAFICZNY:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Towarzystwa gospodarczo-rolnicze.

Jakkolwiek gwałtowny spadek cen zboża może być w obecnych wymiarach tylko chwilowym, wywołanym nadprzeciętnym tegorocznym urodzajem i spekulacyą giełdową, to jednak faktem jest, że od kilku lat corocznie zwiększająca się produkcya zboża amerykańskiego i indyjskiego utrudnia naszym rolnikom w coraz znaczniejszy sposób zbyt miejscowego zboża zagranicę. Nasze gospodarstwa, obrachowane po największej części na produkcyę zboża, są tem samem bardzo zagrożone. Każdy rolnik z konieczności zastanawia się nad tem, co dalej będzie, a nie mogąc sobie dać odpowiedzi, pragnie zasięgnąć rady u drugich, równie jak on zagrożonych; pragnie dowiedzieć się, jakiemi drogami inni iść zamierzają, aby się z kłopotliwego obecnego położenia wydostać. Jeszcze w maju b. r. podniesiony w „Niwie" głos „co robić", znalazł echo we wszystkich organach prasy i jakkolwiek propozycya, wielu głosami popierana, obrad nad tym przedmiotem w ciągu tegorocznej wystawy rolniczej, nie przyoblekła szat rzeczywistości, nie ustała dotąd, lecz zmieniła się na życzenie zwołania kongresu rolniczego, któryby się rozwiązania tej trudnej kwestyi podjął.

O ile kongres ten przyjdzie do skutku lub nie, o ile takowy może przyczynić się do rozwiązania kwestyi poprawy naszych stosunków rolnych, nietylko zależnych od tylu krajowych i pozakrajowych czynników, lecz warunkujących się w każdej danej miejscowości od stosunków miejscowych— tego rozbierać obecnie nie będziemy. Zwracamy natomiast uwagę na temi dniami ogłoszony w gazetach petersburskich a wystosowany przez departament rolnictwa i przemysłu rolnego projekt, który chlubnie świadczy o usiłowaniach tegoż departamentu, co do przyjścia w pomoc zagrożonej w swym bycie ekonomicznym ludności rolniczej. W Nr. 244 „Peter. Wied." czytamy co następuje:

W N-rze 244 „Pet. Wied.", czerpiących swoje informacye u źródła, znajdujemy następującą, bardzo ważną dla ziemian naszych wiadomość:

„Departament rolnictwa i przemysłu rolnego, mając na widoku pożytek *towarzystw rolniczo-przemysłowych* i wciąż wzrastającą dążność gospodarzy wiejskich do zakładania takich towarzystw, uznał za niezbędne uczynić bardziej prostym i szybkim istniejący obecnie porządek rozstrzygania takowych. Rzecz polega na tem, iż na zasadzie wydanego w 1866 r. Najwyższego rozkazu o zmianie porządku rozpatrywania niektórych spraw, wnoszonych do komitetu ministrów, zakładanie towarzystw gospodarczo-rolniczych i zatwierdzanie ich ustaw polecono ministrowi dóbr państwa, za zgodą ministra spraw wewnętrznych. Mając na widoku, że taki porządek udzielania koncesyj na nowe towarzystwa, połączony jest ze znacznemi trudnościami i stratą czasu, departament rolnictwa i przemysłu rolnego wszedł niedawno z projektem do wyższej instancyi rządowej, o danie na przyszłość gubernatorom prawa bezpośredniego rozstrzygania kwestyj otwierania wspomnianych towarzystw. W tym celu departament opracował ogólną ustawę normalną dla wszystkich nowootwieranych towarzystw i ci gospodarze wiejscy, którzy zechcą przyjąć nową ustawę, otrzymują niezwłocznie pozwolenie na otwarcie towarzystwa gospodarczo-rolniczego od miejscowego gubernatora. Oto główne zasady nowej ustawy normalnej: Oznaczając w zasadzie, że każde towarzystwo gospodarczo rolnicze będzie miało na celu pomaganie rozwojowi i udoskonalanie gospodarstwa i przemysłu rolnego w guberni lub powiecie, nowa ustawa pozwala towarzystwu: 1) urządzać zebrania swych członków w celu naradzania się o przedmiotach, dotyczących gospodarstwa wiejskiego; 2) współdziałać w rozpowszechnianiu się wiadomości, dotyczących gospodarstwa wiejskiego, za pomocą zakładania szkół gospodarsko-rolniczych, wystaw, dysput, odczytów publicznych, biesiad itp.; 3) wydawać i rozpowszechniać stosownie do możności, prace treści gospodarczo-rolniczej a także protokóły posiedzeń; 4) pomagać właścicielom ziemskim w wyszukiwaniu robotników, subjektów i zarządzających gospodarstwem, a także wypisywać i sprzedawać narzędzia rolnicze, maszyny, nasiona, bydło i inne; 5) wydawać różnego rodzaju nagrody (medale, atestaty, premia pieniężne lub pod postacią maszyn, narzędzi itp.) za zasługi na polu przemysłu i gospodarczo-rolnego; rysunek medali, wydawanych przez każde towarzystwo, powinien być zatwierdzony przez rząd; 6) zakładać biblioteki i zbierać przedmioty, pouczające o gospodarstwie wiejskiem; 7) każde towarzystwo gospodarczo-rolnicze może składać się z członków honorowych, rzeczywistych i współpracowników czyli korespondentów, przyczem na członków rzeczywistych mogą być przyjmowane wszystkie osoby pełnoletnie, bez różnicy płci i stanu, zajmujące się i interesujące gospodarstwem wiejskiem. Wspomniana ustawa normalna towarzystw gospodarczo-rolniczych, jak również i projekt nowego sposobu koncesyonowania takich towarzystw, jak się dowiadujemy, wkrótce ma być rozpatrzony w radzie państwa, w porządku prawodawczym."

Nie wątpimy, że departament rolnictwa i przemysłu rolnego użyje wszelkich starań, ażeby odpowiednie zatwierdzenie uzyskać w jaknajkrótszym czasie, jak również, iż projekt ten uzyska w radzie państwa uznanie, na jakie zasługuje.

Wprowadzone w życie kółka gospodarczo-rolnicze, składające się z rolników, postawionych mniejwięcej jednakowo pod względem stosunków rolniczych i handlowych— w obrądach swych daleko łatwiej dojść będą mogły do praktycznych rezultatów, aniżeli zebrania ogólne, gdzie z konieczności kwestye obracać się muszą w ogólnikowych, do kraju zastosowanych poglądach, opierających się na tematach dawno już obrobionych i przedyskutowanych w pismach rolniczych i ekonomicznych.

Na zebraniach takich kółek wyjaśnią się dopiero braki, potrzeby i błędy pojedyńczych gospodarstw i grup rolniczych, które zebrane, z czasem dopiero mogą się stać materyałem do ogólniejszej w tym przedmiocie dyskusyi, nieopierającej się, jak to dziś z konieczności nastąpićby musiało, na luźnych, pojedyńczych przykładach, lecz na ogólnych faktach, popartych statystycznemi danemi rzeczywistej wartości.

Sprawozdania targowe.

Targi berlińskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 24 września).

Stan powietrza przyjaźny dla rolników utrzymał się i w tygodniu ubiegłym; o zbiorach kartofli nadchodzą coraz pomyślniejsze wiadomości, roboty w polu postępują. W powszechnym handlu zbożowym widać niejaką poprawę. Nieznacznie tylko powiększył się wprawdzie ruch handlowy, ale na rynkach miarodajnych podniosły się cokolwiek ceny, a przynajmniej oparły się dalszej obniżce. Podaż stała się wstrzemięźliwszą, chociaż nabywcy niebardzo ubiegają się o ziarno, spodziewając się w przyszłości cen jeszcze niższych. Notowania amerykańskie podnoszą się od tygodnia stale, chociaż wczoraj znowu osłabły. Fracht obniżono z 3 na 2½ p.; z czego na pewne wnosić można o mniejszem zapotrzebowaniu okrętów. Gdy bowiem jeszcze w poprzednim tygodniu wywieziono 378,000 kwr., w ubiegłym tylko 163,000 kwr., wobec 319,000 kwr. w odpowiednim czasie roku przeszłego. Czy to zmniejszenie wywozu jest przypadkowem, czy też Ameryka myśli ograniczyć wywóz, na to może dopiero przyszłość odpowiedzieć. Nikt chyba nie wątpi, że Stany Zjednoczone miały w tym roku zbiory bardzo obfite, że nadmiar zboża jest ogromny i musi być gdzieś wywieziony. Obecnie zapasy pszenicy powiększyły się o 1,600,000 busz. i wynoszą 20,125,000 busz., wobec 24,475,000 busz. w roku przeszłym. W Ameryce staje się coraz powszechniejszem przekonanie, że nadmierna wytwórczość pszenicy przynosi tam szkodę rolnikowi, że z powodu tego uprawa ziemi nieopłaca się, pomimo nizkiej jej ceny, spodziewać się więc można, że w wielu okolicach, uprawiających obecnie pszenicę, takową zastąpi wkrótce ryż, tytuń itp. Bardzo powoli i ciężko podnosi się handel w Anglii. Obfity zbiór własny, obfite zapasy i silny napływ z za morza, osłabiły korzystny wpływ wyższych notowań amerykańskich. Handel terminowy w Londynie, poprawiwszy się pierwej cokolwiek, popadł w dawną ospałość. Z Francyi donoszą o wielkiej powściągliwości nabywców, że jednak i podaż nie była naglącą, ceny zdo-

GEDALI.

OBRAZEK WIEJSKI

El. Orzeszkowej.

(Dalszy ciąg—patrz nr. 215).

— Niechlujstwo! — mruknął Tomkiewicz i głośno na środek izby splunął.

Stojąca przy kominie Korejbina odwróciła twarz, szepcząc: „Matko Boska!" Korejba łgrubemi palcami zabębnił po stole, a Janek najniespodziewaniej w świecie swym cienkim, chłopięcym głosem zawołał:

— Dlaczego pan swojej torby z pleców nie zdejmie? Niech pan będzie łaskaw zdjąć z siebie tę torbę!

Tomkiewicz parsknął śmiechem.

— Pan! no pan! Cha, cha, cha, cha! Słowo honorowego człowieka, jeszcze jak żyję nie słyszałem, żeby takich łapserdaków panami tytułować. Widać, że pan Jan wielkiej już grzeczności wyuczył się w mieście.

Chłopak zaczerwienił się jak wiśnia i z dumą szesnastoletniego gimnazyasty głowę podnosząc, odrzucił:

— Może być, że pan Tomkiewicz o wielu rzeczach jeszcze nie słyszał, ale my to już dawno wiemy, że człowiek cywilizowany dla każdego grzecznym być powinien.

— Cicho Janek, cicho! — ulubieńca swego oburknął Korejba, lecz wnet łaskawie dodał:

— No, zdejm już Gdalu ten wór z pleców i wyprostuj się, kiedy panicz tak chce.

Gedali, widocznie ucieszony, począł przez ramiona i głowę zdejmować grube sznury tłomoka. Nie mógł jednak tego uczynić od razu; ręce mu drżały i zakaszlał się silnie.

— Jadwisio! pomóżże mu! — zakomenderował Janek.

Dziewczynka, która stała najbliżej żyda, poskoczyła i w mgnieniu oka, czerwonemi i niemałemi wcale rękoma, przerzuciła mu w tył głowy splot grubego sznura! Tomkiewicz oburzył się.

— Jezus, Marya! — krzyknął — jeszcze czego nie stawało, aby panna Jadwiga około żydowskich łapserdaków rączki swoje brudziła. Co nadto, tego już, słowo honorowego człowieka i świnie nie jedzą!

Ale Jadwisia, komenderówce brata gimnazyasty posłuszna, dla innych zuchwały języczek w rumianej buzi miała.

— Niech pan Tomkiewicz o moje ręce nie dba! Jak je zabrudzę, to i umyję, a wody u pana nie poproszę.

— Cóż to macie w tej torbie? czy po jałmużnie chodzicie? — szeroko gapiowate swe usta otwierając i głosem przewlekłym — zapytała matka rodziny.

Gedali przecząco wstrząsnął głową.

— Ja nie żebrak...

— A cóż tam jest w tej torbie?

— Ja *kramarz*... po dworach i okolicach szlacheckich, nu i po wsiach chłopskich chodzę i towar sprzedaję.

— Jednakowoż — z zamyśleniem zaczął Korejba — jak ty mogłeś tak zbiednieć Gdalku? Toż ja pamiętam, że żonka twoja trzymała w Wolpie *kranię* z solą, żelaztwem i różnemi drobiazgami a ty domek własny tam miałeś i furmaniłeś. Pamiętam, ho! pamiętam ja te czasy, kiedym jeszcze w łapciach, panie dobrodzieju, do Wolpy przyjeżdżał i do was zachodził. U żonki twojej kupowałem co mi było potrzeba; roztropna była i przystojna żydowica, ta twoja Merka — a twoją bryką raz do *strzecznego* (stryjecznego) brata aż za Słonim jeździłem. Cóż to takiego stało się z tobą?

Gedali stał teraz prosto, o gzems komina oparty, zupełnie prawie już pewny, że mu się tu nic złego nie stanie. Na pytanie Korejby odpowiedział:

— Co? Ot co... Pan Bóg dopuścił. Mój dom w Wolpie spalił się.

— Szkoda! szkoda! — z widocznem współczuciem rzekł Korejba.

(Dalszy ciąg nastąpi).

łały się utrzymać. — Na targach prowincyonalnych, na które obecnie więcej dowożą, podobnie jak i w portach — cicho, handel terminowy rozwija się spokojnie, przy usposobieniu coraz mocniejszem. W Belgii zwiększył się popyt, ceny poszły cokolwiek w górę, lecz interes nie przybrał większych wymiarów. Holandya oddaje pszenicę taniej, z powodu większego dowozu z Rosyi, żyto natomiast podniosło się w cenie. Nad Renem nizki poziom cen zachęcił do większych zakupów, ponieważ jednak ziarna jest bardzo dużo, ceny nie mogły się podnieść. Handel terminowy, przeciwnie, ożywiał się z dniem każdym a z powodu rozległych pokryć kursy podnosiły się niemal codziennie. Z południowych Niemiec skarżą się na brak zbytu, targi prowincyonalne nie okazują żadnej zmiany, w handlu terminowym widać niejakie polepszenie. W Saksonii na targach panowało usposobienie mocne, niejednokrotnie można było uzyskać wyższe ceny. W Austryi i Węgrzech położenie pszenicy poprawiło się znacznie, zapotrzebowanie się wzmogło, wyższe żądania znajdowały przyjęcie; dla innych rodzajów zboża nic się nie zmieniło. Wywóz rozwija się bardzo powoli, zwłaszcza, że południowa Rosya ofiaruje zboże w wielkiej ilości, po nizkiej cenie. Kwarantanna utrudnia tam wywóz, który jednak pomimo to powiększył się widocznie. Północna Rosya sprzedała wogóle mało, gdyż do portów niewiele zwieziono, przytem robiono rozległe pokrycia, wynikłe z dawniejszych sprzedaży do zagranicy.

Na targu berlińskim wszystkie rodzaje zboża zyskały mocną postawę, lecz obrót był mały. Pszenica, nabywana w miejscu w cokolwiek większej ilości, utrzymała się przy zwyżce $1^1/_4$ m. na dostawę w jesieni a 1 — $1^1/_2$ m. na późniejsze terminy. Żyto wyborowe do siewu jest poszukiwane i zyskuje dobre ceny. Dowozy żyta rosyjskiego rosną. Z terminów, późniejsze zyskały 3—2 m., bieżący tylko $1^1/_2$ m. Owsa jest na targu bardzo mało; w braku średnich gatunków, zaczynają płacić dobrze za poślednie. Ceny terminów podniosły się przecięciowo o $1^1/_2$ m. Kukurydza na dostawę wcześniejszą podrożała o 2 m., na paź. list. o $4^1/_2$, na list. gr. o $4^3/_4$ m.; wiosna straciła 1 m. Mąka żytnia niema już tak wielkiego zbytu jak dawniej; prowincya zaczyna więcej wytwarzać, tutejsze młyny otrzymują mniej zamówień i będą mogły wkrótce przystąpić do robienia zapasów. Otręby mają również mniejszy popyt i muszą być oddawane taniej. Stosując się do cen żyta, blizkie terminy podniosły się o 10 fen., dalsze o 20. Olej skalny w zaniedbaniu. Ceny oleju rzepakowego nie uległy zmianie. Okowity dowożą więcej, popyt słabnie. Dotyczas jednak dowożony towar znajdował łatwo przyjęcie, sprzedawano nawet ze składów; dopiero wczoraj część pozostała w rękach gorzelników, pomimo obniżenia cen. W handlu terminowym nacisk wywarły realizacye. Notowano w końcu okowitę w m. bez becz. 60 fen., blizkie terminy 20 — 30 fen. niżej, dalsze jednak 20 fen. wyżej, niż przed tygodniem.

Bawełna. Liverpool, 19 września. W tygodniu ubiegłym handel doraźny okazywał więcej ożywienia, aniżeli kiedykolwiek w ciągu ostatnich miesięcy, a jeżeli pomimo to usposobienie pozostało ospałem, przyczyną był rozstrój w handlu terminowym. Pod naciskiem rozległych sprzedaży ceny doznały obniżki; wszystkie gatunki amerykańskie notowano o $^1/_8$ p. niżej. Brazylijskich nabywano mało, ceny tych gatunków, z wyjątkiem Aracati i Maceio, spadły o $^1/_{19}$ p. Natomiast powiększył się stanowczo popyt na bawełnę egipską, którą nabywano w większych partyach; za białą good i fine płacono drożej o $^1/_8$ p., podczas gdy brunatna utrzymała się przy dawniejszej cenie. Sztywna peruwiańska miała popyt cokolwiek większy, półsztywna była w zaniedbaniu a miękka spadła w cenie o $^1/_{16}$ p. Afrykańska doznała również zniżki $^1/_{16}$ p. Nadzwyczaj dużo sprzedano bawełny indyjskiej, szczególnie na wywóz, wogóle jednak oddawano ją bardzo chętnie po cenach niższych o $^1/_{16}$ p. za wszystkie gatunki Broach, good Oomra i Dhollerah; gorsze gatunki Oomra i Dhollerah nabywano również w większej ilości, z powodu cen niższych o $^1/_{16}$ p. a niekiedy nawet $^1/_8$ p.—Przy zwiększonem zapotrzebowaniu miejscowych przędzalników z końcem poprzedniego tygodnia, można było mniemać, że w handlu terminowym nastąpi poprawa; nadzieja ta została znowu rozchwianą, gdy telegraf z Ameryki przyniósł ponownie wszechstronne zlecenia sprzedaży, bez żadnego ograniczenia cen.

Ta niepowściągliwa podaż zastanawia kupców. Niewiadomo, czy powodem jej jest zmiana w widokach zbiorów, czy też zawikłania finansowe, zdarzające się często w Stanach Zjednoczonych. Ofiarowania amerykańskie przyjmowano powoli, po cenach niższych. Usposobienie jest jeszcze słabe, zdaje się jednak, że zniżkę przesadzono, że wkrótce obudzi się silna reakcya. Obniżka cen w tygodniu ubiegłym wynosi 10 — 12 punktów dla terminów bliższych, a 7 — 8 dla dalszych.

Przędza i tkaniny bawełniane. Manchester 18 września. W ciągu ostatnich tygodni wytwórczość przędzy i tkanin doznaje powoli ograniczenia, czego najlepszym dowodem jest to, że pomimo słabego zbytu, gdzieniegdzie tylko gromadzą się zapasy. W skutek tego fabrykanci trzymają się mocno przy cenach. Interes jednak obraca się w ciasnych granicach a sprawozdania zagraniczne nie dają wcale nadziei rychłej poprawy położenia targu.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Z Kalisza donoszą do „Gazety Handlowej": „Poważany powszechnie i cieszący się ogólnem zaufaniem pierwszorzędny kupiec kolonialny pan P., w przewidywaniu bankructwa, opuścił miasto nasze i znikł bez wieści.

Upadek pana P. spowodowało podobno cofnięcie mu naraz kredytu przez firmy zagraniczne, z któremi przez długi czas pozostawał w stosunkach. Pasywa pana P. wynoszą 30,000 rs., aktywa zaś niecałe 10,000 rs. Po większej części, na bankructwie pana P. ucierpieli ludzie niezamożni i własną, ciężką pracą na życie zarobkujący. Na żądanie filii bankowej, sklep i mieszkanie p. P. zamknięte zostało przez komornika.

Fabrykacya papieru w Królestwie Polskiem, według obliczenia urzędowego, prawdopodobnie niższego, niż wynosi rzeczywista produkcya, ma dawać wyrobu wszelkiego gatunku na 1,467, 599 rub. Z tego najwięcej przypada na gubernię warszawską, posiadającą trzy papiernie, produkujące papieru do pisania i druku oraz makulatury na 526,985 rub. rocznie. W gub. piotrkowskiej znajduje się trzynaście papierni, wyrabiających na 445,890 rub.; w gub. kieleckiej siedm papierni z produkcyą na 267,706 rub.; w kaliskiej pięć papierni z produkcyą na 210,500 rub.; w radomskiej dwie papiernie z produkcyą na 3,185 rub.; w lubelskiej dwie z produkcyą na 11,880 rub.; nareszcie w płockiej jedna wyrabiająca papieru na 2,300 rub.

Szkoła handlowa. W Petersburgu ma być założona specyalna szkoła handlowa dla kobiet, a do chwili jej otwarcia będą prowadzone dodatkowe kursy buchalteryi, korespondencyi handlowej itp. przy jednem z żeńskich gimnazyów dla uczennic, które kurs szkolny skończyły.

Kronika Łódzka.

(—) **NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO** raczyli wczoraj rano przyjąć na dworcu kolejowym w Koluszkach deputacyę łódzką, która wyjechała rannym pociągiem osobnym na powitanie NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA.

Pociąg dworski, którym raczyli przybyć NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO w towarzystwie świty przybocznej, stanął w Koluszkach o godzinie 8 rano.

Oprócz deputacyi z naszego miasta, przybyła do Koluszek deputacya piotrkowska z j. w. naczelnikiem guberni i deputacya miasta Częstochowy.

W imieniu deputacyi Piotrkowa powitał NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA naczelnik guberni chlebem i solą przy stosownej przemowie. W imieniu łodzian ofiarował naczelnik guberni NAJJAŚNIEJSZEJ PANI wspaniały bukiet. NAJJAŚNIEJSZA PANI raczyła pozwolić gubernatorowi ucałować JEJ rękę.

P. prezydent miasta Łodzi powitał NAJJAŚNIEJZYCH PAŃSTWA chlebem i solą przy stosownej krótkiej przemowie. NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył łaskawie przyjąć powitanie i zapytać p. prezydenta, czy uczestnicy deputacyi są fabrykantami łódzkimi, na co p. prezydent dał odpowiedź twierdzącą. NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył następnie odezwać się w te słowa: „*Żałuję, iż nie mogłem teraz być w Łodzi, sądzę jednak, że nastąpi to innym razem*"

NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył być w usposobieniu nader łaskawem i pogodnem. Deputacya częstochowska ofiarowała NAJJAŚNIEJSZYM PAŃSTWU obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. NAJJAŚNIEJSZY PAN odkrył głowę, zbliżył się, skłonił do obrazu i ucałował go, poczem zbliżyła się NAJJAŚNIEJSZA PANI i również ucałowała obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO raczyli następnie wejść do przygotowanej dla nich sali, gdzie raczyli zabawić około 10 minut, poczem raczyli wsiąść napowrót do wagonu i niezwłocznie pociąg ruszył z miejsca.

W deputacyi z naszego miasta, która wyjeżdżała wczoraj na powitanie NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA, oprócz przedstawicieli władzy a więc, przedewszystkiem pp. prezydenta miasta Pieńkowskiego, policmajstra miasta majora Maksimowa i naczelnika żandarmeryi kolejowej, — znajdowali się następujący obywatele łódzcy, których spis podajemy w porządku alfabetycznym: Abel Fryderyk, Albrecht Juliusz, Anstadt Ludwik, Ast Karol, Baybuś Mojżesz, Eisert Karol, Finster Reinhold, Forwerk Ryszard, Gampe Osip, Geyer Gustaw, Grohman Henryk, Grohman Ludwik, Heinzel Adolf, Herbst Edward, Jarociński Zygmunt, Kessler Karol, Konstadt Herman Kunitzer Juliusz, Meyer Ludwik, Mützner Juliusz, Neumann Edward, Otto Adolf, Petersilge Jan, Poznański Herman, Reyman Stanisław, Rosenblatt Szaja, Scheibler Karol, Sellin Fryderyk, Semenów Aleksander, Sztarke Albert, Sztrenge Karol, Ziegler Rudolf.

Deputacya łódzka powróciła pociągiem o godzinie 10 i pół, uszczęśliwiona, że NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył wyrazić obietnicę przybycia do naszego miasta.

(—) **Sprawozdanie** z posiedzenia komitetu wsparcia biednych robotników, pozostałych bez zajęcia.

Posiedzenie odbyło się we środę, dnia 24 b. m. w sali towarzystwa kredytowego, przy licznym współudziale członków komitetu. Przedewszystkiem złożono rachunek z dochodów osiągniętych, poczem przystąpiono do ułożenia rezultatu ostatecznego, który przedstawia się w cyfrach następujących:

Ogólny dochód z bazaru i koncertu przyniósł . . 4,365 rs. 30 k.
Suma wydatków wyniosła . 1,072 „ 98 „

Pozostały dochód czysty przedstawia . . . . . 3,292 rs. 32 k.

Sumę powyższą ulokowano w banku handlowym na zwykły procent, do dalszego rozporządzenia komitetu.

W dalszym ciągu posiedzenia obradowano nad egzystencyą kuchen tanich. Niektórzy z członków komitetu wystąpili z projektem zwinięcia kuchen i przelania wszystkich pieniędzy, na utrzymywanie ich przeznaczonych, do kasy *stowarzyszenia wsparcia biednych.* Projekt ten nie utrzymał się z powodu, że pieniądze zebrane tak z bazaru i koncertu, jakoteż nadesłane przez osoby prywatne, mają wyłączny cel wspierania kuchen tanich.

Ostatecznie zgodzono się pozostawić działalność kuchen tanich w formie dotychczasowej do dnia 13 (1) października, później zaś znieść *bezpłatne* wydawanie porcyj obiadowych, a natomiast zaprowadzić system wydawania obiadów za opłatą.

Uchwała powyższa wydaje nam się ze wszech miar słuszną. Najprzód egzystencya kuchen nie będzie odtąd już pod ciągłym naciskiem wyczerpania swego funduszu a stanie się instytucyą bardziej prawidłową, nieopierającą się wyłącznie na dobroczynności publicznej; po drugie, obiady bezpłatne, wydawane dotychczas w wielkiej

---

JEDEN FAŁSZYWY KROK!

PRZEZ

May Agnes Fleming.

Przełożyła z angielskiego

BRONISŁAWA NEUFELDÓWNA.

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 208).

— Ernest Welborn! — rzekł Karolek, odwracając się od okna. Jakto, ośmielił się pisać do pani?

— Tak, napisał do mnie. I teraz wszystko jasne jest jak dzień.

Nachylił się i podniósł list. Jakżeż bladą i surową była twarz jego! Nigdy niewidziałam tak zimnego ognia, płonącego w błękitnych oczach Karolka Lascelles.

— Czy mogę przeczytać ten list, Miss Ethel? Wszystko, co może rzucić jakiekolwiek światło na tę nieszczęsną sprawę, przyda mi się, bo przysięgam, iż nie będę miał spokoju, dopóki nie stanę oko w oko z tym dwulicowym łotrem.

Dziki wyraz, jakim zabłysły oczy jego, przejął mnie trwogą. Spojrzał na mnie i otworzył list; nie mogłam odmówić i przeczytał go do końca.

Do końca! Tak—a surowy wyraz oczu i twarzy złagodniał nagle, gdy czytał ostatnie wyrazy. Skierował na mnie wzrok, który zajaśniał dziwnym, więcej uroczystym niż namiętnym blaskiem. Stałam płacząc z cicha. O Ido, Ido! Myśl moja nią tylko była zajęta.

— Ethel, — rzekł łagodnie, stanąwszy przy mnie i pochylając się nademną, — czy pani czytałaś ostatnie dwa wiersze? Nazywa cię panią Lascelles? Czy wiesz pani co to znaczy?

Twarz moja ukryta była w dłoniach i szczęśliwą byłam, iż nie mógł dojrzeć oblewającego ją w tej chwili szkarłatnego rumieńca. Głosu mi zabrakło—milczałam.

— Ethel, — przemówił znów a głos jego chociaż smutny jeszcze, brzmiał niewypowiedzianie słodko i melodyjnie, — moje dziewcze serdeczne, — los dziwnie smutną i ponurą na oświadczyny wyznaczył mi chwilę. Ethel, spojrzyj na mnie, bo ja cię kocham... kocham cię tak, jak nigdy jeszcze dotąd żaden mężczyzna nie kochał kobiety... kocham cię wszystkiemi siłami mej duszy!

Byłamże na jawie, czy we śnie? Zasnęłamże na ziemi a obudziłam się w zaczarowanej jakiejś krainie? Ach nie! Taka wielka, ożywcza radość, nie nawiedza nas nigdy podczas snu.

— Ethel! Ethel! odezwij się i powiedz czy mnie kochasz. Dlaczego siedzisz taka milcząca i blada?

— Bo jestem odurzona; zdaje mi się, żem we śnie; nie mogę uwierzyć temu. O Karolu Lascelles! wszak nie byłbyś tak okrutnym, by ze mnie drwić w chwili podobnej?...

— Drwić z ciebie! Wielki Boże! Ethel! co przez to rozumiesz? Dlatego, że sama przywykłaś cenić siebie tak nizko, sądzisz, iż wszyscy powinni za twoim iść przykładem? Ethel, ulituj się, odpowiedz mi; Bóg widzi, iż oddałbym świat cały, aby usłyszeć, że mnie kochasz!

— Kocham cię! — Pochwycił mnie w ramiona i przez chwilę trzymał w silnym, namiętnym uścisku, szepcząc: Niebu niech będą dzięki!

Wysunęłam się z objęć jego i usiadłam, owładnięta dziwną jakąś niemocą.

— Ethel, co znaczy ten wylękły, błagający wzrok twój?—zapytał.

— Takie to wszystko dziwne, nieprawdopodobne; zdaje mi się, że lada chwila ocknąć się przyjdzie z tego rozkosznego snu.

— Chwała Bogu jesteśmy na jawie. O, Ethel, obawiałem się często, że pogardzasz mną — zdawało mi się, iż jesteś zbyt doskonałą dla takiego nicponia jak ja.

— Cicho! nie mów takich rzeczy! Stokroć dziwniejszem jest, iż ty, bogaty, psuty, uwielbiany, odwracasz się od tych wszystkich pięknych dam, które gotowe są na każde skinienie twoje i zwracasz się do biednej, skromnej nauczycielki. Brzmi to jak rozdział z jakiego nowomodnego romansu.

— Doprawdy? Owe damy, o których mówisz, przyjęłyby mnie chętnie za małżonka, bezwątpienia, ale któraż z nich zechciałaby zostać żoną moją, gdybym jutro stracił majątek? Ująwszy z wdziękiem treny swych jedwabnych sukien, odwróciłyby się odemnie z wspaniałą pogardą.

— Jak możesz tak mówić? A lady Maude? Zachowałeś się niegodnie względem niej!

— To dlatego, żeby wzbudzić zazdrość w tobie, Ethel. Na honor, jedynie dlatego.

— Wstydź się pan. Czy pewien jesteś, że nie dbasz o nią?

— Jaknajzupełniej, skarbie mój. Dbam tylko o ciebie jednę.

— A jednak ona jest piękna a ja... ach Karolku, jaki ty masz zły gust!

— Przepraszam bardzo; twierdzę wprost przeciwnie! Któż nie przeniósłby fijołka nad słonecznik?

— A mimo to, zalecałeś się do niej podług wszelkich praw zakochanych. Panie Lascelles, postępowanie pańskie z lady Maude, było haniebne.

— Droga Ethel, ależ mylisz się. Ona to zalecała się do mnie, — odpowiedział i lekki uśmiech przemknął po jego twarzy.

— Zdaje mi się, iż niegodnem jest czuć się tak szczęśliwą w chwili podobnej, — rzekłam; ale cóż na to poradzę? Co za dziwny poranek... Nigdy na chwilę nie przypuszczałam, że obchodzę ciebie.

— Nawet i wtedy, gdy ci to powiedziałem na owym balu maskowym?

— Ty!? — zawołałam. — To ty byłeś owym mnichem?

— Tak — zarzuciłem suknię zakonną na kostyum turecki; ale niczego się nie dowiedziałem, zmyliłaś mnie zupełnie z tropu. Jakaś ty skryta, Ethel.

— Życie spędzone w służbie nauczyło mnie tego. Nie marzyłam nigdy, aby losy zgotowały mi tak słoneczną przyszłość.

— Bo mierzyłaś siebie miarą lady Maude. Jakżeż się ta młoda osoba zdziwi, gdy usłyszy tę nowinę!

— Nie powinieneś jej tego teraz mówić i czas już, abyśmy przestali rozmawiać tutaj. Czyż żadnej pomocy nie możemy dać panu Welborn? Jakże on blady i zimny. Ach, gdyby już ten doktór nadszedł!

— Jest na dole; słyszę głos jego w sieni. Ethel, chwilę jeszcze, zanim wejdzie. Noś ten pierścionek dla mojej miłości.

Zdjął z małego palca wspaniały pierścionek brylantowy i wsunął mi go na trzeci palec lewej ręki.

(Dalszy ciąg nastąpi).

liczbie, faworyzują próżniactwo i odciągają wielu od krzątania się za godziwym zarobkiem. Obiad za małą opłatą najuboższy kupić może, ten nawet, który otrzymuje zasiłek tygodniowy z kasy stowarzyszenia wsparcia biednych.

W końcu zaznaczyć musimy, że zdziwiła nas na posiedzeniu komitetu zupełna nieobecność członków zarządu kuchni Nr. 1. Chodziło przecież o kwestyę największej wagi, o dalszy byt tanich kuchen!... Radzibyśmy widzieć u tych panów więcej czynnego zajęcia się losem kuchni poza obrębem lokalu. Rozdział i wydawanie porcyj a następnie sporządzenie sprawozdania tygodniowego w trzech egzemplarzach — to jeszcze niewszystko...

(—) **W sprawie zajścia** pomiędzy handlarzem skór a panem J. (o którem pisaliśmy wczoraj) mamy do nadmienienia, że wzmiankowany właściciel sklepu był wczoraj osobiście w redakcyi naszej w towarzystwie sąsiada i przedstawił nam całą sprawę w świetle zupełnie odmiennem. Utrzymywał mianowicie, że przyczyną zajścia był pan J., który, wszedłszy do sklepu, bez poprzedniego poinformowania się w kwestyi sprzedanej skóry chłopakowi szewckiemu, obraził czynnie żonę właściciela sklepu. *Audiatur et altera pars*, — z tego też powodu przytoczyliśmy stan rzeczy, podany przez właściciela sklepu. Prawdziwe światło przyniesie w tej sprawie dochodzenie sądowe, rezultat którego w swoim czasie podamy.

(—) **Ciekawa przygoda kolejowa** przytrafiła się temi dniami jednemu z lekarzy miejscowych, sędziwemu doktorowi U., powracającemu z Warszawy. W pociągu kolejowym p. U. zaniemógł chwilowo, był prawie blizkim omdlenia. Na stacyi w Skierniewicach wysiadł, ażeby zaczerpnąć świeżego powietrza; po chwili, nie mogąc zoryentować się, który pociąg idzie do Łodzi, zapytał oto kogoś ze służby (czy kolejowej?) wsiadł i pojechał — z powrotem ku Warszawie. Spostrzegł pomyłkę dopiero w Pruszkowie, postanowił więc zatrzymać się na stacyi do następnego pociągu a mając jakiś wydatek, w braku drobnych sięgnął po pugilares do bocznej kieszeni surduta — pugilaresu nie było, skradziono go, gdzie i w jaki sposób — niewiadomo. W pugilaresie znajdowało się kilkaset rubli. Pan U. zmuszony był przenocować na stacyi u stróża i na drugi dzień dopiero, przy pomocy znajomego konduktora, który bilet za niego opłacił, dostał się do Łodzi. Dlaczego w Skierniewicach poinformowano pana U. fałszywie, czy wskutek nieporozumienia, czy rozmyślnie, — nie wiadomo. Kradzież pugilaresu wykonaną była widocznie z wielkim sprytem. Bliższych szczegółów poszkodowany podać nie umie.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Brzeziny.** Donoszą nam o wypadku *przypadkowego otrucia*, który wydarzył się w dniu 18 września w Brzezinach, mieście powiatowem guberni Piotrkowskiej. Do miejscowego obywatela, p. Białoszewicza, przyszedł w interesie osobistym robotnik jego, nazwiskiem Pokraut, w wieku 35 lat. Był to człowiek pracowity i porządny; p. Białoszewicz chciał go poczęstować kieliszkiem wódki i zapytał żonę, wychodzącą właśnie z pokoju „gdzie jest wódka?" Pani B. wskazała mężowi miejsce, gdzie stały dwie lub trzy flaszki, mówiąc „tam musi jeszcze być w jednej." W jednej z flaszek była jeszcze rzeczywiście odrobina, pan B. nalał kieliszek i dał robotnikowi. „Panie, co to za wódka, takiej jeszcze w życiu nie piłem," odezwał się robotnik i równocześnie osłabł na całem ciele. Podano mu wody, co jednak nie pomogło — robotnik pomimo pomocy lekarskiej zmarł w dwie godziny.

We flaszce znajdował się kwas karbolowy, który jakiś czas przed wypadkiem p. B. kupił celem płukania zranionej ręki. Zapomniano następnie o tej flaszce a fatalna pomyłka stała się powodem śmierci człowieka, który pozostawił żonę i dziecko. Nie potrzebujemy dodawać, jak dalece państwo B. przerażeni są tym nieszczęsnym wypadkiem.

— **W Ozorkowie** dnia 1 października, jako w środę po św. Michale, odbędzie się walny jarmark.

— **W Aleksandrowie** pogranicznym została wytoczoną sprawa o kradzież t. zw. „artelszczykom," t. j. robotnikom, używanym do rewizyi pakunków. Treść jej następująca: Na początku maja r. b., po przybyciu pociągu zagranicznego, okazał się w oddziale komory na foksalu brak wartościowej posyłki z 26 złotemi zegarkami. Śledztwo wykazało, że kradzież popełnił artelszczyk Bercow, którego niezwłocznie osadzono w więzieniu. Wykryto w dalszym ciągu, że kradzież nie była popełniona po raz pierwszy a w skutek dalszych rezultatów śledztwa oddalono starostę artelszczyków Smirnowa, który się podobno na nadużyciach zbogacał, jako też i wielu innych artelszczyków.

— **Ustawę instytucyi rozjemczej**, na wzór istniejących we Francyi a mającej się zajmować rozpatrywaniem sporów między majstrami a czeladzią rzemieślniczą, oraz między publicznością a rzemieślnikami, opracował obecnie w Warszawie pan Juszczyk.

— **W Kijowie** opuściło prasę wydawnictwo „Pomoszcz bratniaja," z którego dochód inicyatorowie przeznaczyli na rzecz ofiar powodzi tegorocznej w Królestwie Polskiem.

— **Według preliminarza ministeryum spraw wewnętrznych**, rząd rosyjski w r. 1885-ym będzie utrzymywał w stolicach Europy tylko 6 poselstw, mianowicie w Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie, Rzymie i Konstantynopolu, których utrzymanie wynosić ma 531,000 rs. Misye zaś dyplomatyczne utrzymywane będą w Atenach, Bernie, Brukseli, Bukareszcie, Belgradzie, Waszyngtonie, Wejmarze, Hadze, Dreznie, Kalsruhe, Kopenhadze, Lizbonie, Madrycie, Monachium, Pekinie, Rio Janeiro, Stokholmie, Sztutgardzie, Teheranie i Cetynii. Na utrzymanie misyj przeznaczono rs. 627,550. Wogóle, razem z konsulatami, agenturami i wydatkami bankierskiemi, utrzymanie ajentów dyplomatycznych kosztować ma rs. 2,767,322.

— **Poznań.** *Teatr polski* w ogrodzie Potockiego, będący własnością spółki akcyjnej, w roku zeszłym dał dochodu brutto 41,586 m. 60 f. a ponieważ rozchód wynosił 46,709 m. 24 f., przeto spółka dołożyła tytułem subwencyi na prowadzenie sceny 5,122 m. 64 f., z których 2,733 m. 3 f., przedstawia wartość sprawionej w roku zeszłym garderoby i biblioteki. Jestto, jak pisze „Kuryer Poznański," rezultat dość zadawalniający.

— **Nową ekspedycyę** polarną do kraju Franciszka-Józefa wysyła Ameryka, pod wodzą nadinżyniera Melleville. Koszta ekspedycyi poniosą: Cyrus Field i nowojorski Yacht klub.

— **W uniwersytecie wiedeńskim** habilitował się w tych dniach dr. Stefan Smal-Stocki, jako docent filologii słowiańskiej. Dr. Stocki rozpocząć ma wykłady w obecnem półroczu.

— **W Rouen** obchodzić będą 200-letnią rocznicę śmierci Corneilla, który urodził się w roku 1608 a umarł 1684 1 października.

TELEGRAMY.

Petersburg, 25 września. „Journal de St. Petersburg" pisze, że rząd rosyjski przyłączył się do protestu mocarstw, przeciwko zawieszeniu amortyzacyi długu egipskiego i nadmienia, że rząd rosyjski wyraża żal, iż gabinet londyński przedsięwziął krok tak ważny bez poprzedniego porozumienia się z mocarstwami.

Ministeryum dóbr państwa opracowuje nowy regulamin, dotyczący starozakonnych, trudniących się rolnictwem.

Bruksela 25 września. Naczelnik bezpieczeństwa publicznego wydał okólnik do mieszkańców miasta i przedmieść, w którym zaleca ścisłe przestrzeganie przepisów policyjnych, dotyczących obcych. Okólnik motywowany jest uczestnictwem obcych w zaburzeniach ostatnich.

Bruksela 24 września. W mieszkaniach dyrektora i redaktorów gazety „National" wykonano ścisłą rewizyę. W lokalu ligi republikańskiej zabrano wszystkie dokumenty i spisy nazwisk.

Kalkuta 25 września. Więźniowie w Mandalay podnieśli bunt, który stłumiono z pomocą broni. Mówią, że kilkuset więźniów utraciło życie.

Rzym, 25 września. Cholera. W Allessandryi zachorowały 3 osoby—zmarła 1; w Bergamo zachorowało 18 — zmarło 10; w Brescią zachorowały 4 — zmarły 2; w Cremonie zachorowały 4—zmarły 3; w Cuneo zachorowało 12—zmarło 7; w Casercie zachorowało 14—zmarło 5; w Genui zachorowało 41—zmarło 20; w Spezzyi zachorowało 20 zmarło 10; w Massa e Carrara zachorowały 3 zmarły 2; w Medyolanie zmarła 1 osoba; *w Neapolu zachorowało 305—zmarło 156;* w Reggio nell'Emila zachorowało 10—zmarło 6; w Rowigo zachorowały 4—zmarły 3; w Rzymie zachorowała 1 osoba; w innych miejscowościach zachorowało 9 osób—zmarło 5. Cholera w Neapolu zmniejsza się z dniem każdym.

Paryż, 25 września. W Pyreneach wschodnich zmarło wczoraj 5 osób na cholerę.

Kair, 25 września. Dziś popołudniu wręczyli prezydentowi ministrów Nubar-baszy przedstawiciele Austryi, Niemiec, Francyi i Rosyi równobrzmiące noty protestów przeciwko zawieszeniu amortyzacyi długu egipskiego.

Konstantynopol, 25 września. Kwarantanna dla okrętów, przybywających z krajów, nawiedzonych przez cholerę, została obostrzoną; z 10 dni przedłużono takową na dni 15 — dla okrętów z morza Czarnego i Tryestu, z 5 dni na 8.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg 24 września. Weksle na Londyn 24 11/32, na Hamburg 207 3/4, na Amsterdam 123 1/2, na Paryż 256 1/2; 1/2 imperyały 8.12; rosyjska premiowa pożyczka I-ej emisyi 218 1/2, takaż II emisyi 207 1/4, rosyjska poż. z 1873 r. 142 1/4, II pożyczka wschodnia 94 1/8, III poż. wschodn. 94 1/2; nowa renta złota 168 3/4; akcye rosyjsk. wielk. D. Ż. 249 1/4, kolei kursko kijowskiej 300 1/2; petersburski bank dyskontowy 526 1/2, warszawski bank dysontowy 311, rosyjski bank dla handlu zagr. 288; dyskonto prywatne 5 3/4 %.

Londyn, 25 września po południu. Konsole 101 1/4, pruskie 4% konsole 102 1/2, 5% tureckie z 1865 r. 7 13/16, rosyjska poż. z 1871 r. 92 1/2, takaż z r. 1872 94 3/4, takaż z 1873 r. 93 5/8; 6% renta złota węgierska 102 1/4, 4% renta złota węgierska 77, austryacka złota renta 88, egipska 60 1/8, banku ottomańskiego 13, lombardy 12 1/2, akcye kanału suezkiego 76, srebro 50 13/16; weksle na miasta niemieckie 20,57, na Wiedeń 12,31 1/2, na Paryż 25,35, na Petersburg 23 7/8; dyskonto 1 1/2.

Wiedeń, 24 września. wieczór. Akcye kredyt. 289.50, takież węgier. 287.25, francuzkie 301.40, lombardy 146.80, galicyjskie 267.50, kolei półn. zach. 176.00, austr. renta papierowa 80.55, takaż złota 104.00, 6% węgier. złota 122.50, 5% papier. 88.15, takaż 4% złota 92.25, noty markowe 59.65, napoleony 9.66, związek bankowy 102.75, akcye tabaczne 127.50.

Paryż, 24 września po południu. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 80.32 1/2, 3% renta 78.40, 4 1/2 % pożyczka 108.72 1/2, włoska 5% renta 96.47 1/2, austryacka renta złota ——, 6% złota węgierska ——, takaż 4% ——, rosyjska 5% z roku 1877 ——. Losy tureckie 43.75 Crédit mobilier 307.00. Credit foncier 1313, akcye suezkie 1927, bank paryzki 768, bank dyskontowy 518, weksle na Londyn 25.17 1/2, akcye tabaczne 520.00.

Warszawa, 25 września. Targ zbożowy. Pszenica 242 *Gł.* pstra i dobra 615—637, biała 645—675, wyborowa 700—730; żyto wybor. 232 *Gł.* 510—535, średnie ——450, wadliwe ——; jęczmień 2 i 4ro-rzędowy 202 *Gł.* 420—450; owies 142 *Gł.* 330—370; gryka 200 *Gł.* 450—500; rzepik letni ——, zimowy 210 *Gł.* ——800, rzepak rapps zimowy 210 *Gł.* —— 850; groch polny 260 *Gł.* 550—675, cukrowy 260 *Gł.* 900—1000; fasola 260 *Gł.* 1100—1200 kop. zakorzec. Kasza jaglana 110—125, jęczmienna ——; olej rzepakowy ——500, lniany —550 kop. za pud. Dowieziono pszenicy 800, żyta 1,500, jęczmienia —, owsa 200. grochu polnego — korcy.

Warszawa, 25 września. Okowita 78% z akcyzą kop. po 8%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 796 4—799 5, za garniec 259—260. Szynki za wiadro kop. 808 8—811 8, za garniec kopiejek 263—264 (z dod. na wyschu. 2%).

Petersburg, 25 września. Targ produktowy. Łój w m. 59.00, na sier. —.—. Pszenica w m. 10.25. Żyto w m. 8.60. Owies w m. 5.00. Nasienie lnu (9 pud.) w m. 14.75; powietrze pogodne.

Szczecin, 25 września popoł. Targ zbożowy. Pszenica mocniej, w m. 136,00—150.00, na wrz. paź. 150.00, na kw. mj. 162.00. Żyto mocniej, w m. 127.00—133.00, na wrz. paź. 136.00, na kw. mj. 135.50. Olej rzepakowy ospale, na wrz. paź. 52.00, na kw. mj. 52.50. Spirytus ospale, w m. 47.70, na wrz 47.50, na wrz. paź. 47.50, na kw. mj. 47.40. Olej skalny w m. 8.30.

Londyn 25 września. Cukier Hawana Nr. 12 nominalnie 14, cukier burakowy ciężko 11 1/4. Nadpłynęło 8 ładunków pszenicy; powietrze pogodne.

Wiedeń, 24 września. Pszenica na jesień 8.05, na wiosnę 8.45. Żyto na jesień 7.18, na wiosnę 7.20. Kukurydza na wrz. 6.77, na mj. cz. 6.05. Owies na jesień 6.53, na wiosnę 6.58.

Peszt 24 września. przed połud. Targ zbożowy. Pszenica w m. bez zmiany, na jesień 7.86, na wiosnę 8.35. Owies na jesień 6.08, na wiosnę 6.30. Kukurydza na mj. cz. 5.65; pogoda piękna.

Poznań 25 września. Spirytus w m. bez becz. 46.30, na wrz. 46.30, na paź. 45.60, najlist. 44.50, na gr. 44.30; usp. dobre.

Brema, 25 września. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) mocniej. Standard white w m. 7.55, na paź. 7.55, na list. 7.65, na gr. 7.75, na st. 7.85.

Glazgów 25 września. Mixed numbers warrants 41 sz. 6 1/2 p.

Liverpool, 25 września. Bawełna (sprawozdanie początk.). Przypuszczalny obrót 10,000; stale.

Liverpool, 25 września, popołudniu. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1000 bel. Amerykańska stale; suraty bez zmiany. Middl. amerykańska na wrz. 5 29/32, na wrz. paź. 5 53/64, na list. gr. 5 23/32, na gr. st. 5 25/32, na mr. kw. 5 53/64 p.

New-York, 24 września, wieczorem. Bawełna 10 3/8, w N. Orleanie 10. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 77/8, w Filadelfii 7 3/4. Surowy olej skalny 6 5/8. Certyfikaty pipe line— d. 74 1/8 c. Mąka 3 d. 30 c. Czerwona pszenica ozima w m.—d. 88 1/2 c., na wrz. nominalnie, na paź. —d. 87 1/8 c., na list.—d 88 3/4 c. Kukurydza (nowa) 60 1/2. Cukier (fair refining Muscovades) 4.70. Kawa (fair Rio) 10.20. Łój (Wilcox) 8.25. Słonina 10. Fracht zbożowy 3. Jawne zapasy pszenicy 22,325,000 busz, kukurydzy 5,450.000 busz.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 25	Z dnia 26
Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	48.50	48.57
„ Londyn „ 1 Ł.	9.84	9.86
„ Paryż „ 100 fr.	39.25	39.30
„ Wiedeń „ 100 fl.	81.20	81.30
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	87.50	87.50
Ros. Poż. Wschodnia	94.25	94.15
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A.	97.25	97.—
„ „ „ małe	97.—	97.—
Listy Zast. M. Warsz. Ser I	94.50	94.50
„ „ „ „ II	92.60	92.75
„ „ „ „ III	92.30	92.35
„ „ „ „ IV	92.—	92.—
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	84.50	—.—
„ „ „ „ II	83.75	—.—
„ „ „ „ III	82.75	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	206.90	206.30
„ na dost.	206.25	206.25
Weksle na Warszawę kr.	206.—	205.90
„ Petersburg kr.	205.30	205.15
„ „ dł.	202.90	203.20
„ Londyn kr.	20.37	20.37
„ „ dł.	20.28 1/2	20.28 1/2
„ Wiedeń kr.	167.20	167.20
Dyskonto prywatne	3 1/4	5 1/4
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	23 15/16	23 7/8
Dyskonto 2%		

TARGI ŁÓDZKIE

Piątek dnia 26 września 1884 roku.

Targ zbożowy. Sprzedano dziś:

Pszenicy:

50	kor. po	7.20	rs.
30	„	7.15	„
50	„	7.25	„
100	„	7.00	„
50	„	7.05	„
50	„	6.90	„

Żyta.

30	kor. po	5.10	rs.
50	„	5.00	„
50	„	4.80	„
30	„	5.00	„

Owsa:

30	kor. po	3.10	rs.
20	„	3.15	„
25	„	3.10	„
30	„	3.05	„

Targ wiktuałów na Nowym Rynku.

Mleko, kwarta	7-7 1/2	kop.	
Śmietana „	30—35	„	
Masło świeże, f.	36—40	„	
Ser śred. wielk.	20—35	„	
Jajka mendel.	30	„	
Kartofle, ćwierć	40—50	„	
„ garniec	6	„	
Ogórki kopa	60—75	„	
Sałata wiązka	4	„	
Szczaw blacik	3—5	„	
Cebula, wiąz.	2—3	„	
Buraki ml. wiąz.	2—2 1/2	„	
Kapusta włoska gł.	2 1/2-6		
Kapusta zwyczajna	2 1/2-5		
Marchew wiąz.	2—2 1/2	„	
Pietruszka, „	2 1/2—3	„	
Selery, sztuka	2 1/2 —3	„	
Porów wiązka	2—2 1/2	„	
15 Pomidorów	20-35	„	
Korniszon. gar.	50-75	„	
Szpinak blacik	9-12	„	
Kalarepa sztuka	2 1/2-5	„	
Brukiew	3—4	„	
Indyki sztuka	3	„	
Gęsi szt. rs.	1.35—2		
Kury „ k.	1.20—75	„	
Kurczęta sztuka	35—50	„	
Kaczki	40—55	„	
15 Raków	14-15	„	
Groch pol. garn.	22—28	„	
„ szabl. kw.	12	„	
Kasza grycz. „	9	„	
Kaszka krak. „	12	„	
„ lepsza „	13	„	
Jabłka funt	5—10	„	
Gruszki funt	15—20	„	
Śliwki czarne „	8—6	„	
Winogrona	30—40	„	
Melony	50—40	„	
Arbuzy	45—50	„	
Renglody	15—20	„	
15 Cytryn	70—75	„	
Miodu kwarta	100	„	
Orzechy kwarta	12	kop.	

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 25 września:
W parafii katol: —
W parafii ewang: —
Starozakonnych: —

Zmarli w dniu 25 września:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt 1; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet—, a mianowicie:

Ewangelicy dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt—; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet—, a mianowicie: Oskar Schütz, lat 19.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet—, a mianowicie: Wolk Fiszel, 79.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Victoria. Dnia 26 września przyjechali: A. Blumenthal kupiec z Rygi, J. Blumenthal kp. z Rygi, Lewandowski kp. z Cassel.

RUCH TYGODNIOWY
NA TUTEJSZEJ STACYI TOWAROWEJ
od dnia 14 do 20 września

B. Materyały i wyroby		Przybyło: z komun. krajowej	z Cesarstwa	z Zagranicy	Odeszło. w komun. krajową	do Cesarstwa	za Granicę
		p u d ó w		kgr.	p u d ó w		kgr.
Bawełna		171	—	144280	80	—	—
Wełna		291	—	10120	18	—	—
Odpadki bawełniane i wełniane		891	78	—	319	—	—
Przędza bawełniana		1271	—	1520	966	—	—
Przędza wełniana		—	1329	5040	—	—	—
Tkaniny bawełniane i wełniane		1899	1420	—	10067	27143	—
Przetwory chemiczne i farby		2063	1211	79310	458	—	—
Papier		1450	—	—	2040	—	—
Żelazo surowe		4639	—	—	1202	—	—
„ kute, odlewy i t. p.		—	—	52030	—	—	—
Węgle kamienne i koks	korcy	31013	—	1438900	—	—	—
Drzewo opałowe		5490	—	—	—	—	—
„ budowlane		6728	—	—	—	—	—
Wapno i cement		5436	—	30070	33	—	—
Gips		330	—	—	—	—	—
Cegła		779	—	—	—	—	—
Asfalt smoła i tektura smołowcowa		1232	—	—	450	—	—
Szmaty i masa drzewna		1536	415	—	189	—	—
Skóry		205	—	—	352	—	—
Konopie		440	—	—	—	—	—
Kości Surowe		—	—	—	—	—	—
Lód		—	—	—	—	—	—
Wyroby szklanne		—	—	—	—	—	—
części maszyn		—	—	—	—	—	—

C

Pokój Kawalerski

do wynajęcia od 1-go października w domu W. Kamińskiego, przy ulicy Konstantynowskiej II piętro.

Wyjaśnienie

Nazwisko **Dawid Szmulewicz** wymienione w wokandzie spraw sądowych o grabież i napad, pomieszczonej w Nr. 213 „Dziennika Łódzkiego", nie odnosi się wcale do mojej osoby.

Dawid Szmulewicz

Dawniej skład materyałów piśmiennych przy ulicy Piotrkowskiej, w domu Micińskiego.

ZAWIADOMIENIE

Cieszący się od lat wielu powodzeniem i uznaniem sz. Publiczności **Magazyn strojów damskich i dziecinnych, kapeluszy, negliżów i. t. p.**, dający znaczne zyski jest do odstąpienia. Wiadomość w filii magazynu P. E. Dziechcińskiej, przy ulicy Piotrkowskiej, w domu W-ych Spadkobierców Scheiblerów.

Adwokat przy sądzie okręgowym Piotrkowskim i **Obrońca Prokuratoryi**, utrzymujący Kancelaryę w Piotrkowie, na Moskiewskiej ulicy w domu W-go. Stronczyńskiego.

J. A. MILKOWSKI

zawiadamia mieszkańców miasta Łodzi i okolicy, że informacye w sprawach sobie powierzanych udziela, jako i przyjmowanie samych spraw do tegoż sądu okręgowego dopełnia za pośrednictwem **adwokata K. Gruszczyńskiego**, utrzymującego kancelaryę w mieście Łodzi, przy Nowym Rynku, w domu W-go Kamińskiego pod Nr. 239.

620—1—3

DENTYSTA A. Iwanoff,
ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego. 304—39—0

Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 30 listopada (12 grudnia) r. b. o godzinie 11 z rana, w kancelaryi wydziału hypotecznego w m. Łodzi, przed notaryuszem Konstantym Płacheckim odbędzie się sprzedaż nieruchomości, położonej przy ulicy Zachodniej, pod Nr. 49 w mieście Łodzi, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 11,600.

Licytacya rozpocznie się od sumy rs. 17,400. Vadium do licytacyi złożyć się winne wynosi rs. 2,320.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

и. д. Судебнаго пристава Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Стефанъ Издебскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домѣ № 1109 а объявляетъ, что 21 Сентября (3 Октября) сего 1884 года въ 10 час. утра въ г. лодзи на Старомъ Базарѣ будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Густаву Штарку, заключающееся въ мебели и оцѣненное 200 р, — коп. на удовлетвореніе претензіи Лейбеля Закса, Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Сентября 12 дня 1884. г.
и. д. Судебнаго пристава
Издебскій

ОБЪЯВЛЕНІЕ

и. д. Судебнаго Пристава Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Стефанъ Издебскій, жительствующій въ г. Г. Лодзи въ домѣ № 1109 а обаявляетъ, что 22 Сентября (4 Октября) сего 1884 года въ 10 час. утра въ г. Лодзи на Старомъ Базарѣ будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Хаинриху Вивъ, заключающееся въ мебели и домашнiй утвари и оцѣненное 176 руб. 35 коп. на удовлетвореніе претензіи Менделя Варшавскаго. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ ипои.

Сентября 12 дня 1884 г.
и. д. Судебнаго Пристава
Издебскій

Akuszerka N. Zandler

patentowana na akademii petersburskiej, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w oddzielnym pokoju, z zapewnieniem wygody i troskliwej opieki.

Tamże jest pokój z osobnem wejściem do odnajęcia.

Ulica Zawadzka Nr. 438, mieszkania Nr. 6. 597—1—6

PĄCZKI

codziennie świeże, znane z dobroci, poleca cukiernia

G. Reymond.

UWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt uprzedzić niniejszem osoby życzące pobierać u mnie

LEKCYE TANCA

lub **gimnastykę pokojową**, że takowe w mieście Łodzi w nadchodzącym sezonie jesiennym niewątpliwie rozpoczną, a to z d. 1-go października r. b. Bliższe szczegóły dotyczące tego przedmiotu ogłoszę we właściwym czasie.

B. artysta baletu teatrów rządowych w Warszawie.

Jan Jaśniewicz.

„TEATR VICTORIA".

We Czwartek d. 2 października 1884 danym będzie

WIELKI KONCERT,

urządzony przez kapelmistrza **Ottona Heyera**, z łaskawym współudziałem pp. **Józefa Birnbauma, Edwarda Hentschla, E. Einhorna**, oraz towarzystwa chóru męzkiego.

Ceny zwyczajne.

Bilety nabyć można w handlu księgarskim pp. Zienkowskiego i Sp. **Początek o godz. 8 wieczorem.**

POKÓJ

zaraz do wynajęcia, może być z usługą i ze stołowaniem. Ulica Cegielniana, dom W-go Majszaca. Nr. 272, mieszkania 13.

641—1—4

NAUCZYCIELKA

polka, z patentem, życzy sobie przyjąć miejsce w prywatnym domu, za wynagrodzeniem rs. 300 rocznie

Łaskawe oferty listownie: S. Gierasieńska, Marszałkowska Nr. 41, mieszkania 10-ty, w Warszawie.

604—3—3

Dnia 5 (17) września

Zaginął wyżeł

koloru żółtego. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić do mieszkania generała barona Ceumerna, przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 320. 621—2—2

SPRZEDAŻ RYB.

Zarząd gospodarstwa rybnego w księstwie **łowickiem** podaje do wiadomości, iż ponownie z dniem **2-im października** r. b. rozpoczyna po możliwie nizkich cenach regularną sprzedaż ryb **żywych** każdej wielkości: karpi, szczupaków, linów i karasi ze sadzy pomieszczonych **w sadzawkach przy browarze p. Anstadta i na Nowym Rynku w domu p. Szwetysza.** Sprzedaż zaś **świeżych** świeżych ryb: szczupaków okoni i płoci odbywać się będzie li tylko na Nowym Rynku, **w podwórzu domu p. Szwetysza.** 639—1—3

Dom Handlowy i Komisowo-Agenturowy
M. Parzelski, Kiersz i S-ka
w Warszawie, Podwal Nr. 1.

Przyjmuje **reprezentancye fabryk** na Królestwo Polskie i Cesarstwo. W ustawicznych podróżach po całej Rosyi, nabywa surowe materyały tak na zlecenie fabryk, jak i na swój własny rachunek. Wszelkie zlecenia fabryk i kupców załatwia niezwłocznie i za umiarkowaną prowizyą. Referencye pierwszorzędne. 646—1—3

W m. Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej, w domu Rosena otworzoną została

LECZNICA PRYWATNA,

przez b. ordyn. polikliniki w **Wiedniu**, d-ra med. **Misiewicza**, który po odbyciu długiej podróży naukowej i zwiedzeniu najznakomitszych klinik w Berlinie, Wiedniu, Halli i Jenie, osiadł w m. Łodzi. Godziny przyjęcia dla chorób **kobiecych, dziecinnych i wewnętrznych** od 9—11, dla chorób **skórnych, wenerycznych i chirurgicznych** od 2—4. Specyalne przyjęcia u d-ra Misiewicza i badania przy sztucznem oświetleniu: **krtani**, (Laryngoscopia) i **jam nosa** (Rhinoscopia) **cewki moczowej** (Endoskopia) i **ucha** (Otoscopia) od **4—6 wieczorem.** Lecznica posiada **stałe łóżka** i specyalne urządzenia dla chorób wenerycznych, skórnych, gardlanych, kobiecych i dziecinnych.

491—5—7

Nowo otworzony skład węgli kamiennych koksu, wapna i cementu

przy ulicy Węglanej Nr. 16 pod firmą

J. LIPIŃSKI

(filia składu warszawskiego)

Sprzedaż węgla z kopalni warszawskiego towarzystwa „Feliks" i „Kazimierz". Ceny jaknajumiarkowańsze. 506—3

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 25 września.

Weksle.		ZA	Dyskonto	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono	Dopełnione tranzakcye
Berlin (162)	dł. ter.	2 d. 100 mr.	4	48 60	—	48 52½
„ (161⅔)	kr. ter.	2 d. 100 mr.	„	48.50	—	48 42½ 45
inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d. 100 mr.	4	—.—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d. 100 mr.	„	—.—	—	48 30
Londyn	dł. ter.	3 m. 1 Ł.	2	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m. 1 Ł.	„	9 84	—	9 82½ 83
Paryż	dł. ter.	10 d. 100 Fr.	3	—.—	—	—
„	kr. ter.	10 d. 100 Fr.	„	39.25	—	39 17½
Wiedeń (——)	dł. ter.	3 d. 100 flor.	4	—.—	—	—
„ (135⅓)	kr. ter.	3 d. 100 flor.	„	81.20	—	—
Petersburg	dł. ter.	2 d. 100 rs.	6	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płacon
Obligi Skar. Kr. Pols. duże	4		—.—	—.—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4		87.50	—.—
„ „ „ „ małe	4		87.25	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5		94.25	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5		94.25	—.—
„ „ „ „ 50 r.	5		94.25	—.—
„ „ „ II „ 1000 r.	5		94.25	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5		94.25	—.—
„ „ „ III „ 1000 r.	5		94.25	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5		94.25	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5		—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5		—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5		—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5		—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5		—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)				
„ „ z r. 1869 S. I lit. A.	5		97.25	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	96.85	97.15	—.—
„ „ „ „ „ małe	5		97.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	96.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	96.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	96.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5		96.35	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5		96.25	—.—
„ „ „ „ małe	5		96.20	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	94.50	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—	92.60	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—	92.30	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	—	92.—	—.—
5% Obligi m. Warszawy		—	90.80	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—	84.50	—.—
„ „ „ „ II	5	—	83.75	—.—
„ „ „ „ III	5	—	82.75	—.—
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—	—.—	—.—
List z 6% Wileńskie długot.		—	—.—	—.—
krótkot. „ „ „		—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano	Z końc. giełdy płac.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4		—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4		—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5		—.—	—.—
„ „ Teres. 1000 r.	5		—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5		—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej			—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.			—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.			—.—	—.—
„ War. Ban. Dys. 250 r.			—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.			—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. dłognia z wpł. rs. 125 250 r.			—.—	—.—
„ War. Tow. F. Cukru 500			—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.			—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.			—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.			—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.			—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.			—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.			—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.			—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.			—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.			—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hautke w War. 1000 r.			—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.			—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.			—.—	—.—
„ Wars. T.-Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.			—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.			—.—	—.—
„ Garb. Temler i Szwede			—.—	—.—

Łącznie z bieżącym kuponem.

Wartość kuponu:
List. zas. nowych . 129⅕,
„ „ m. Warsz. s. I i II 241⅔,
„ „ m. Łodzi . . 200,
List. likwid. . 126⅔,
Obligówskarb. 193⅓,
Poż. prem. I em. 100,
„ „ II em. 16⅔,

Poczty odchodzące z Łodzi. — Poczty przychodzące do Łodzi.

Rodzaj ekspedycyi	na następujące trakty	Niedziela	Poniedz.	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
list. pien. pos. listowa	d. ż. łódzka	godziny i minuty 10 40 12 40	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40
list. i list. osob. pien. i posył.	trakt kaliski	5 30 11	5 30 11	5 30 11	5 30 11	5 30 11	5 30 11	5 30 11
list. pien. pos.	tr. kutnowski	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30
list. pien. pos.	tr. brzeziński	1	1	1	1	1	1	1
listowa pien. i posył.	tr. lutomiers.	1	1	1	1	1	1	1
listowa pien. i posył.	tr. aleksandr.	1	1	1	1	1	1	1
list. pien. pos.	tr. uszyński.	6		6		6		

Rodzaj ekspedycyi	z następujących traktów	Niedziela	Poniedz.	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
listowa	d. ż. łódzkiej	godziny i minuty 10 40	4 35	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40
list. pien. pos.	tr. kaliskiego	4 35	2	4 35	4 35	4 35	4 35	4 35
osob. i listow. pien. i posył.		2 11	11	2 11	2 11	2 11	2 11	2 11
list. pien. pos.	tr. kutnowsk.	10 45	10	10 45	10	7	10	10
list. pien. pos.	tr. brzezińsk.	10	10 45	10	10 45	10 45	10 45	10 45
listowa pien. i posył.	tr. lutomiers.	10	10	10	10	10	10	10
listowa pien. i posył.	tr. aleksandr.	10	10	10	10	10	10	10
list. pien. pos.	tr. tuszyńsk.	2		2		2		

RUCH POCIĄGOW KOLEJOWYCH

z Łodzi odchodzą:	godziny i minuty 5 35	7 25	1 5	5 40
przychodzą do Koluszek	6 25	8 25	2 5	6 40
„ Skierniewic	8 1		3 39	7 59
„ Warszawy	10 10		5 55	9 50
„ Piotrkowa		9 48	3 55	11 —
„ Granicy		2 25	9 35	
„ Sosnowca		2 38	9 30	
„ Krakowa		5 32		
„ Lwowa		5 39		
„ Wiednia		5 16		
„ Wrocławia		8 43		55
„ Kutna	10 34		6 17	9 —
„ Aleksandrowa	1 20		8 30	
„ Berlina	6 50		6 10	
„ Brześcia litews.	9 50			
„ Moskwy	10 38			
„ Petersburga		7 23	9 43	
„ Mławy	9 47			
„ Lublina	9 27			
„ Kowla	3 14			
„ Kijowa	8 28			

do Łodzi przychodzą:	godziny i minuty 10 10	4 5	8 25	11 20
odchodzą z Koluszek	9 10	3 5	7 25	10 20
„ Skierniewic	7 50	1 26		8 58
„ Warszawy	6 —	11 10		6 50
„ Piotrkowa	3 18	1 16	5 59	
„ Granicy	5 45			
„ Sosnowca	10 40	7 50	1 15	
„ Krakowa	10 15	7 55	1	
„ Lwowa			8	
„ Wiednia			11 5	
„ Wrocławia			8 30	
„ Kutna	4 45	11 29	6 23	
„ Aleksandrowa			6 18	
„ Berlina		9 20	3 30	
„ Brześcia litews.		11 15	9 30	
„ Moskwy			8 —	
„ Petersburga	5 40	9 30	6 53	
„ Mławy			4 38	
„ Lublina			7 40	
„ Kowla			8 12	
„ Kijowa			3 15	
			6 49	
			8 38	

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-ej rano.

Redaktor i Wydawca **Zdzisław Kułakowski.** Дозволено Цензурою. Лодзь 13 Сентября 1884. W drukarni **L. Krukowskiego** w Łodzi.